

Gazetka dla Rodziców i Dzieci

Wydanie okolicznościowe



Maj 2021

Wiersze o mamie, tacie oraz rodzicach

*Moje serduszko dla Mamy bije,
Niech moja Mama 100 lat mi żyje!
Dla Ciebie Mamusiu na Dzień Matki
Z serduszka mam życzenia i te piękne kwiatki!*

*Kochany tato, zacznę zwyczajnie,
że z Tobą w domu zawsze jest fajnie.
I w deszcz i w słońce, w smutku, w radości,
wspierasz i uczysz życia w miłości.
Dziś, za to wszystko chcę Ci dziękować,
bukiecik kwiatów Tobie darować.*

*Kocham Mamę! Kocham Tatę!
Bo są dla mnie całym światem
I kochają mnie nad życie
Powiem więcej, są w zachwycie
Że ja jestem ich kruszyną
Skarbem, szczęściem, odrobiną
I że jestem ich marzeniem
Oczkiem w głowie i spełnieniem*

Laurka dla mamy

Najpiękniejszy miesiąc maj.

Naszych Mamuś Święto.

Mamie piękny uśmiech daj!

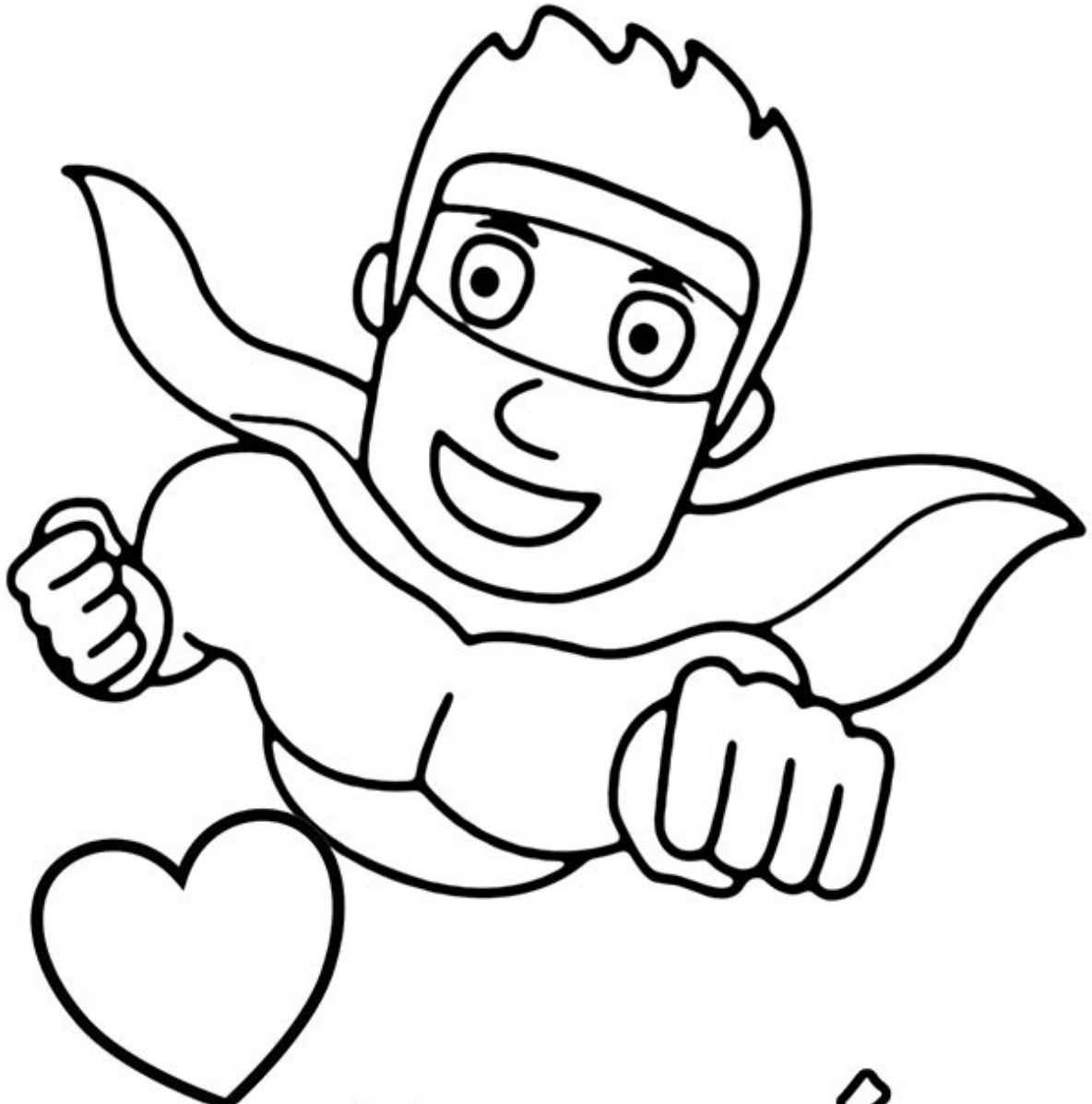
Bądź grzeczny - Pamiętaj

DLA KOCHANEJ MAMY



Laurka dla taty

Tatku, Tatusiu, Tatuleńku,
Przy Tobie nigdy nie czuję lęku.
Bo jesteś zawsze, kiedy potrzeba
I dla mnie gwiazdkę zerwałbyś z Nieba.



**TATA TO MÓJ
SUPERBOHATER**

„Wiosenne porządki” – zabawa logopedyczna

Przyszła wiosna, należy więc zrobić wiosenne porządki w naszej buzi. Najpierw malujemy sufit (*przesuwamy całą powierzchnią języka po podniebieniu górnym, buzia otwarta*). Malujemy również ściany (*przesuwamy językiem po wewnętrznej stronie policzków*).

Należy teraz umyć okna (*język przesuwamy się po wewnętrznej stronie zębów górnych i dolnych, buzia otwarta*). Pierzemy firanki (*robimy językiem kółka w buzi*). Mokre pranie odwirowujemy (*przyklejamy całą powierzchnię języka do podniebienia górnego i odrywamy go z mlaśnięciem*).

Jesteśmy zadowoleni ze swojej pracy, uśmiechamy się szeroko odsłaniając zęby. Teraz czas na odpoczynek. Kładziemy się wygodnie na kanapie

i oddychamy spokojnie - wdech nosem - buzia zamknięta, brzuch unosi się, wydech nosem - brzuch opada.

Teraz kiedy wszędzie mamy już pięknie posprzątane, możemy zrobić kolorowe ozdoby i udekorować nimi pokój.

Potrzebne nam będą: kolorowy papier, ołówek, klej, nożyczki, rolki po papierze toaletowym. Do dzieła :)



Prośba dziecka

Chciałbym sam ubierać się i rozbierać - ale Wam ciągle się spieszy.

Sam zjadać posiłki - ale Wy boicie się, że znowu pobrudzę najlepszy sweterek.

Sam w łazience myć ręce i buzię - rękawy, które przy tym się zmoczą, naprawdę wkrótce wyschną.

Sam korzystać z toalety i wytrzeć, co trzeba - ale myślicie, że nikt nie zrobi tego lepiej od Was.

Sam malować, wycinać, lepić - ale Wy uważacie, że przy tym tyle bałaganu, a do tego żadnego (!!!) efektu.

Sam sprzątnąć zabawki, kiedy idę do domu - a nie czekać, aż zrobi to za mnie ktoś inny.

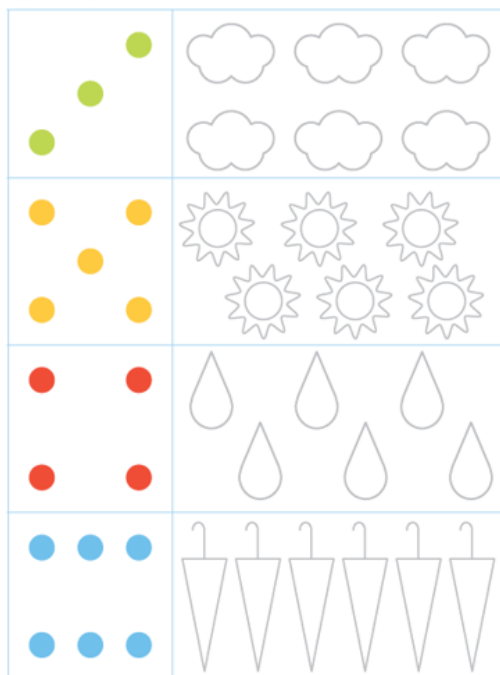
Od czasu do czasu sam zdecydować, w co się ubrać - ja też mam już swój gust.

Proszę, pomóżcie mi w tym, bym był z każdym dniem coraz bardziej samodzielny, a sobie w tym, by Wasza pociecha nie była tylko manekinem i ślamazarą.



Zadania matematyczne dla dzieci i rodziców

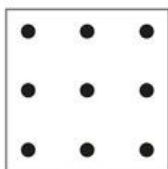
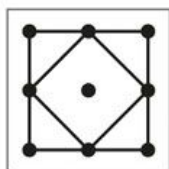
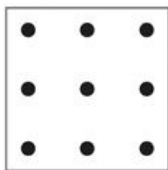
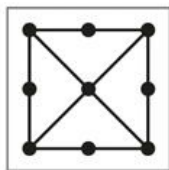
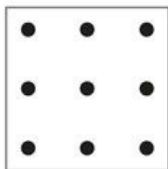
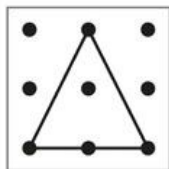
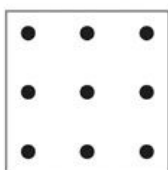
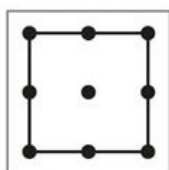
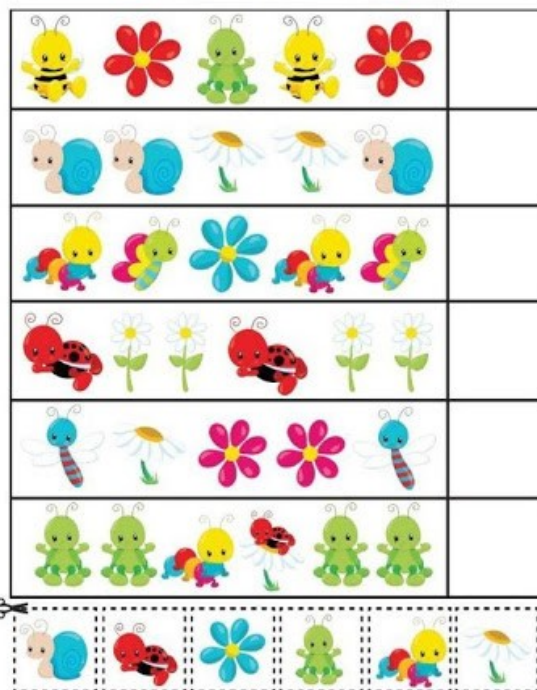
- Pokoloruj tyle rysunków: chmurek, słońceczek, kropli deszczu, parasoli, ile kropek znajduje się po ich lewej stronie.



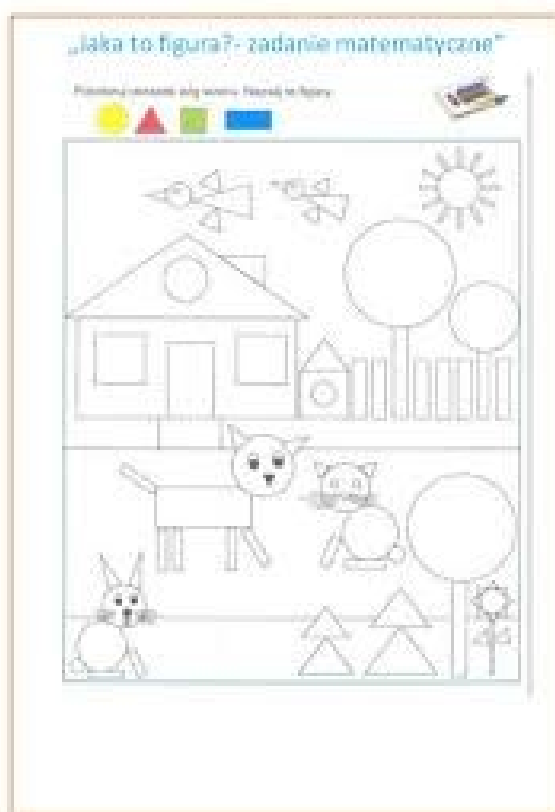
10

Czego brakuje?

Dokończ rytm matematyczny obrazkami z ramki.



A3



Wskazówki dla Rodziców

Drogi Rodzicu, przed Tobą 7 kroków do sukcesu, aby Twoje dziecko czuło się bezpiecznie.

1. Dawaj odczuć swojemu dziecku, że zawsze jesteś obok i chętnie mu pomożesz,
2. Pomagaj swojemu dziecku w radzić sobie z gwałtownymi emocjami takimi jak lęk, smutek czy złość,
3. Staraj się zawsze wspierać swoje dziecko w sytuacjach trudnych takich jak: wizyta u lekarza, choroba lub pozostawienie w nieznanym miejscu(przedszkole, żłobek),
4. Daj swojemu dziecku poczucie przynależności: stwórz mu własny kącik do zabawy, włączaj je w prace domowe,
5. Spraw aby Twoje dziecko, czuło się kochane i bezpieczne w najbliższym otoczeniu,
6. Wyznacz jasne reguły, postaw granice, określ zasady – nie zmieniaj ich w zależności od pory dnia czy swojego humoru.
7. Określ rytm dnia, działaj zgodnie ze schematem, nie zmieniaj planów nagle, bez przygotowania na to dziecka.

Opwiadanie do poduszki

Czar dla mamy - „Nasza mama czarodziejka” J. Papużyńska

Od rana do wieczora gospodarowaliśmy w kuchni, a mama odpoczywała. Były to jej imieniny, a u nas w dodatku jest taki zwyczaj, że tego dnia mama nie może nawet dotknąć się żadnej roboty. Usiedliśmy do kolacji przy odświeżnie nakrytym stole. Czekaliśmy na tatę, który znów na kilka dni wyjechał i właśnie dziś wieczorem miał wrócić. Opowiadaliśmy sobie różne historie. Najwięcej mówił, jak zawsze, nasz najstarszy brat. Wyczytywał on z gazet wszystko o nowych wynalazkach i maszynach, a potem opowiadał nam to. — Czy słyszeliście o poduszkowcach? — zapytał. Nie słyszeliśmy o tym nigdy, więc nasz najstarszy brat opowiedział nam o nowych latających pojazdach, które tak właśnie się nazywają. Naszej mamie najbardziej podobało się to, że poduszkowce latają nisko nad ziemią, nie tak jak samoloty. — Wyobrażacie sobie? Tę dopiero było przyjemnie przelecieć się nad samym miastem w taki piękny wieczór jak dzisiejszy! Zobaczyć je z góry, jakby się było gołębiem lub jaskółką! Chciałabym, żeby nam się coś takiego zdarzyło. Nie musiałby to nawet być poduszkowiec, wystarczyłaby zwykła poduszka! W tej samej chwili, gdy mama wypowiedziała to życzenie, nasz tapczan jęknął, stęknął. Wieko podniosło się. Wskoczyły z niego po kolei nasze poduszki i zawisły w powietrzu. — Szalona okazja! — ucieszyła się mama. — Widać to jakiś prezent imieninowy dla mnie. Siadajmy! Lecz nim wdrapaliśmy się na poduszki, w drzwiach stanął tata. A trzeba powiedzieć, że nasz tata nigdy nie przepadał specjalnie za czarami. — Co tu się dzieje? — zawołał. — Co znowu wyrabiacie? — Wybieramy się na spacer! — krzyknął nasz najmłodszy brat. — Siadaj z nami! — O, nie! Macie coraz bardziej szalone pomysły! Co powiedzą ludzie, gdy zobaczą cię, Marysiu, fruującą nad rynkiem? Tymczasem z tapczana wyskoczyła już piąta poduszka i leciała prosto na tatę. — Nic z tego! — powiedział tata. — Zresztą będzie mi potem dokuczał reumatyzm, jak mnie za bardzo przewieje. Lećcie sobie sami, skoro już musicie. Cztery nasze poduszki, gdyśmy tylko na nich siedli, wypłynęły przez okno na

dwór. Wyminęliśmy krzaki jaśminu, kwitnące w ogródku, i zaczęliśmy wznosić się do góry. Gdy byliśmy na wysokości czubków topoli, coś nagle zafurczało za nami. To doganiał nas tatuś na swojej poduszce. — Niech tam, ja z wami! Przecież dziś imieniny mamy! I dalej poleciliśmy już wszyscy. Naokoło była ciemna, ciepła, pachnąca noc. Poszewki i falbanki furkotały na wietrze, tak jakby każda poduszka miała swój motorek. Tuż, tuż pod nami migotało światelkami nasze miasto. Widać było w mroku domy, dzwonnice, park, naokoło — pola, a dalej czarne plamy lasów. — Patrzcie, dopiero teraz widać, że mieszkamy naprawdę w małym miasteczku — powiedziała mama. — Patrzcie, tymi poduszkami można sterować! — zawołał tata. — Kiedy rozpinam marynarkę, wiatr stawia większy opór i leci się wolniej. Kiedy zapinam — to szybciej! Zaczęliśmy wszyscy próbować. W ten sposób okrążyliśmy rynek. — Uwaga! — krzyknął tata. — Musimy już wracać! Poduszki opadają! Rzeczywiście nasze pojazdy opuszczały się coraz niżej. Ledwo, ledwo udało nam się dojechać na nich do ogródka. Dotykaliśmy nogami ziemi. Potem musieliśmy już wziąć poduszki pod pachę i wejść z nimi po schodach. — Nic nie szkodzi! — rzekł tata do mamy. — Uważam, że była to całkiem niezła przejażdżka. Udał ci się, Marysiu, ten czar!

— Kiedy to nie a czarowałam! — sprzeciwiła się mama. — Ja się nie znam na takich wynalazkach. Całą drogę właśnie zastanawiam się, kto to? Mama przyjrzała się nam po kolei. — No, który i jak to zrobił? — zapytała, jak wtedy, gdyśmy coś przeskrobali. — Ja — przyznał się nasz najstarszy brat. — Pamiętacie baloniki, które kupowaliśmy na defiladzie? Te, co same leciały do góry? Wypuściłem z nich gaz i napompowałem nim poduszki. Tylko za bardzo się śpieszyłem, nie zaszyłem dobrze poduszek i dlatego gaz zbyt wcześnie uciekł. Chciałem zdążyć przed powrotem taty, ale mi się nie udało. — Właśnie, że ci się udało — powiedziała mama. — Nie widzisz, że tata nareszcie przekonał się do naszych czarów?

Wspólne zabawy dla dzieci i rodziców



Kącik małego kucharza



Tropikalna wyspa

Do deseru potrzebujemy:

- 1 niebieską galaretkę,
- mandarynki,
- cytrynę,
- kiwi,
- banany
- opcjonalnie co nam się innego z owoców zamarzy.

Wykonanie:

Galaretkę robimy według przepisu i wylewamy na talerz, musimy chwilę poczekać, aż stężeje. W tym czasie dzieci mogą zająć się przygotowywaniem owoców: obieraniem i krojeniem. Gdy galaretka jest już gotowa, dajemy tworzyć naszym małym artystom obrazy na talerzu.
Smacznego!



Rozczochrany zębak

Składniki:

- chleb razowy
- sałata
- ser żółty
- rzodkiewka
- pomidor
- salami
- jajko
- kabanosy
- ketchup

Sposób przygotowania:

Na jednej kromce chleba kładziemy plasterkę salami i kawałek sałaty na wzór kołnierzyka. Na drugi – ser żółty, a na nim dwa plasterki rzodkiewki z kropką ketchupu na środku, które utworzą oczy. Usta formujemy z paska pomidora,

a ząbki z białka jajka. Włosy można wykonać z sałaty (ja użyłam tej ciemnej). Na koniec pozostaje dodanie nóżek i łapek z pociętych na małe kawałki kabanosów.

Kochani Rodzice!

Życzymy wam serdecznie,

Byście żyli nam sto lat!

Dziękujemy wam rodzice

za wasze serce złote

My urwisy was kochamy

nie zapomnijcie o tym.

